



SKAŁA



IV NIEDZIELA ZWYKŁA

29 STYCZNIA 2017

4(334)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



OTO SŁOWO PANA:

„Błogosławieni ubodzy w duchu...

Błogosławieni, którzy płaczą...

Błogosławieni cisi...

Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości...

Błogosławieni miłosierni...

Błogosławieni czystego serca...

Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój...

Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości...

Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie.”

(Por. Mt 5, 1 – 12).

Błogosławieństwa ewangeliczne są tematem dzisiejszej niedzieli i naszego rozważania akurat teraz, kiedy w „Skale” podejmujemy zagadnienie życia konsekrowanego. Całkowite oddanie się Bogu w kroczeniu drogą powołania zakonnego musi być realizowane na fundamencie tej właśnie Chrystusowej nauki. Ale czy tylko ten rodzaj powołania ma być budowany na ewangelicznych błogosławieństwach? Każda ludzka droga kroczenia śladami Jezusa ma być realizowaniem Jego rozumowania i patrzenia na ludzkie życie. Powołanie do kapłaństwa, do małżeństwa, do ojcostwa czy macierzyństwa, powołanie do świętości, to nieustanne wprowadzanie nauki błogosławieństw w swoją codzienność.

Wielu ze świata pyta o kryzys i spadek powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego w dzisiejszych czasach... Ośmieliłbym się wyciągnąć wniosek, że to nie kapłaństwo czy życie zakonne przeżywa kryzys, ale ludzkość, która oddaliła się od Pana Boga... Kryzys przeżywa życie duchowe i religijne w wielu dzisiejszych małżeństwach i rodzinach, z których mieliby się wywodzić przyszli kapłani czy zakonnicy, przyszli małżonkowie, ojcowie czy matki. Brak dojrzałości i odpowiedzialności za swoje życie i czyny osób wchodzących w dorosłość, to jest kryzys, któremu musimy starać się zaradzić w dzisiejszych czasach. Powstaje pytanie: JAK TO ROBIĆ???

Potrzeba nam wrócić do budowania życia duchowego, relacji miłości, przyjaźni, współpracy z Jezusem i bliźnimi w swojej codzienności. Na nowo odnaleźć Boga w Eucharystii, w modlitwie, w lekturze Pisma świętego, wrócić do podstaw i korzeni, aby dojrzywać w wierze i w życiu, uczyć się odpowiedzialności za siebie i innych. Porzucić gusła i zabobony, które narzuca nam i promuje nam świat dzisiejszy. Wybiórczo i świadomie oglądać programy telewizyjne czy szperać w internecie. Wyrwać się ze świata wirtualnego gier komputerowych. Nie pozwolić sobą manipulować i robić sieczki z własnego mózgu, lecz mieć jasne spojrzenie na świat i otaczającą nas rzeczywistość. Szukać wartości i tylko nimi się karmić. A wszystko to po to, aby na nowo nauczyć się budowania relacji z Bogiem i bliźnimi, więcej ze sobą być, spotykać się i dostrzegać nawzajem swoje potrzeby, rozmawiać i słuchać, żyć wspólnotowo i wychowywać...

ks. Konrad

EWANGELIA NA CO DZIEŃ

29 stycznia 2017 - IV Niedziela zwykła
(Mt 5,1-12a)

30 stycznia 2017 - poniedziałek
Dzień powszedni
(Mk 5,1-20)

Jezus i uczniowie Jego przybyli na drugą stronę jeziora do kraju Gerazeńczyków. Ledwie wysiadł z łodzi, zaraz wybiegł Mu naprzeciw z grobów człowiek opętany przez ducha nieczystego. Mieszkał on stale w grobach i nawet łańcuchem nie mógł go już nikt związać. Często bowiem wiązano go w pęta i łańcuchy; ale łańcuchy kruszył, a pęta rozrywał, i nikt nie zdołał go poskromić. Wciąż dniem i nocą krzyczał, tłukł się kamieniami w grobach i po górach. Skoro z daleka ujrzał Jezusa, przybiegł, oddał Mu pokłon i zawołał wniebogłosy: Czego chcesz ode mnie, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Zaklinam Cię na Boga, nie dręcz mnie! Powiedział mu bowiem: Wyjdź, duchu nieczysty, z tego człowieka. I zapytał go: Jak ci na imię? Odpowiedział Mu: Na imię mi „Legion”, bo nas jest wielu. I prosił Go na wszystko, żeby ich nie wyganiał z tej okolicy. A posła się tam na górze wielka trzoda świń. Prosił Go więc: Poślij nas w świnie, żebyśmy w nie wejść mogli. I pozwolił im. Tak duchy nieczyste wyszły i weszły w świnie. A trzoda około dwutysięczna ruszyła pędem po urwistym zboczu do jeziora. I potonęły w jeziorze. Pasterze zaś uciekli i odpowiedzieli to w mieście i po zagrodach, a ludzie wyszli zobaczyć, co się stało. Gdy przyszli do Jezusa, ujrżeli opętanego, który miał w sobie legion, jak siedział ubrany i przy zdrowych zmysłach. Strach ich ogarnął. A ci, którzy widzieli, opowiedzieli im, co się stało z opętanym, a także o świniach. Wtedy zaczęli Go prosić, żeby odszedł z ich granic. Gdy wsiadł do łodzi, prosił Go opętany, żeby mógł zostać przy Nim. Ale nie zgodził się na to, tylko rzekł do niego: Wracaj do domu, do swoich, i opowiadaj im wszystko, co Pan ci uczynił i jak ulitował się nad tobą. Poszedł więc i zaczął rozgłaszać w Dekapolu wszystko, co Jezus z nim uczynił, a wszyscy się dziwili.

31 stycznia 2017 - wtorek
Wspomnienie św. Jana Bosko, kapłana
(Mk 5,21-43)

Gdy Jezus przeprowił się z powrotem w łodzi na drugi brzeg, zebrał się wielki tłum wokół Niego, a On był jeszcze nad jeziorem. Wtedy przyszedł jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair. Gdy Go ujrzał, upadł Mu do nóg i prosił usilnie: Moja córeczka dogorywa, przyjdź i połóż na nią ręce, aby ocalała i żyła. Poszedł więc z nim, a wielki tłum szedł za Nim i zewsząd na Niego napierał. A pewna kobieta od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi. Wiele przecierpiała od różnych lekarzy i całe swe mienie wydała, a nic jej nie pomogło, lecz miała się jeszcze gorzej. Słyszała ona o Jezusie, więc przysłała od tyłu, między tłumem, i dotknęła się Jego płaszcza. Mówiła bowiem: Żebym się choć Jego płaszcza dotknęła, a będę zdrowa. Zaraz też ustał jej krwotok i poczuła w ciele, że jest uzdrowiona z dolegliwości. A Jezus natychmiast uświadomił sobie, że moc wyszła od Niego. Obrócił się w tłumie i zapytał: Kto się dotknął mojego płaszcza? Odpowiedzieli Mu uczniowie: Widzisz, że tłum zewsząd Cię ścisną, a pytasz: Kto się Mnie dotknął. On jednak rozglądał się, by ujrzeć tę, która to uczyniła. Wtedy kobieta przyszła zalekioną i drżąca, gdyż wiedziała, co się z nią stało, upadła przed Nim i wyznała Mu całą prawdę. On zaś rzekł do niej: Córkę, twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju i bądź uzdrowiona ze swej dolegliwości! Gdy On jeszcze mówił, przyszli ludzie od przełożonego synagogi i donieśli: Twoja córka umarła, czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela? Lecz Jezus słysząc, co mówiono, rzekł przełożonemu synagogi: Nie bój się, wierz tylko! I nie pozwolił nikomu iść z sobą z wyjątkiem Piotra, Jakuba i Jana, brata Jakubowego. Tak przyszli do domu przełożonego synagogi. Wobec zamieszania, płaczu i głośniego zawołania, wszedł i rzekł do nich: Czemu robicie zgiełk i płaczecie? Dziecko nie umarło, tylko śpi. I wyśmiewali Go. Lecz On odsunął wszystkich, wziął z sobą tylko ojca, matkę dziecka oraz tych, którzy z Nim byli, i wszedł tam, gdzie dziecko leżało. Ujawszy dziewczynkę za rękę, rzekł do niej: Talitha kum, to znaczy: Dziewczynko, mówię ci, wstań! Dziewczynka natychmiast wstała i chodziła, miała bowiem dwanaście lat. I ośłupieli wprost ze zdumienia. Przykazał im też z naciskiem, żeby nikt o tym nie wiedział, i polecił, aby jej dano jeść.

1 lutego 2017 - środa
Dzień powszedni
(Mk 6,1-6)

Jezus przyszedł do swego rodzinnego miasta. A towarzyszyli Mu Jego uczniowie. Gdy nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze i, a wielu, przysłuchując się, pytało ze zdziwieniem: Skąd On to ma? I co za mądrość, która Mu jest dana? I takie cuda dzieją się przez Jego ręce. Czy nie jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyż nie żyją tu u nas także Jego siostry? I powątpiewali o Nim. A Jezus mówił im: Tylko w swojej

ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu może być prorok tak lekceważony. I nie mógł tam zdziałać żadnego cudu, jedynie na kilku chorych położył ręce i uzdrowił ich. Dziwił się też ich niedowiarstwu. Potem obchodził okoliczne wsie i nauczał.

2 lutego 2017 - czwartek
Święto Ofiarowania Pańskiego
(Łk 2,22-40)

Gdy upłynęły dni oczyszczenia Maryi według Prawa Mojżeszowego, przynieśli Jezusa do Jerozolimy, aby Go przedstawić Panu. Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu. Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego. A żył w Jerozolimie człowiek, imieniem Symeon. Był to człowiek sprawiedliwy i pobożny, oczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty spoczywał na nim. Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego. Za natchnieniem więc Ducha przyszedł do świątyni. A gdy Rodzice wnosili Dzieciątka Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa, on wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił: Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela. A Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono. Symeon zaś błogosławił Ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu. Była tam również prorokini Anna, córka Fanuela z pokolenia Asera, bardzo podeszła w latach. Od swego panieństwa siedem lat żyła z mężem i pozostawała wdową. Liczyła już osiemdziesiąty czwarty rok życia. Nie rozstawała się ze świątynią, służąc Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą. Przyszedłszy w tej właśnie chwili, słała Boga i mówiła o Nim wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jerozolimy. A gdy wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta - Nazaret. Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napełniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim.

3 lutego 2017 - piątek
Dzień powszedni
(Mk 6,14-29)

Król Herod posłyszał o Jezusie, gdyż Jego imię nabrało rozgłosu, i mówił: Jan Chrzcielca powstał z martwych i dlatego moce cudotwórcze działają w Nim. Inni zaś mówili: To jest Eliasz; jeszcze inni utrzymywali, że to prorok, jak jeden z dawnych proroków. Herod, słysząc to, twierdził: To Jan, którego ściągałem, zmartwychwstał. Ten bowiem Herod kazał pochwycić Jana i związanego trzymał w więzieniu, z powodu Herodiady, żony brata swego Filipa, którą wziął za żonę. Jan bowiem wypominał Herodowi: Nie wolno ci mieć żony twego brata. A Herodiada zawzięła się na niego i rada byłaby go zgładzić, lecz nie mogła. Herod bowiem czuł lęk przed Janem, znając go jako męża prawego i świętego, i brał go w obronę. Ilekroć go posłyszał, odczuwał duży niepokój, a przecież chętnie go słuchał. Otóż chwila sposobna nadeszła, kiedy Herod w dzień swoich urodzin wyprawił ucztę swym dostojnikom, dowódcom wojskowym i osobom znakomitym w Galilei. Córka tej Herodiady weszła i tańczyła, spodobała się Herodowi i współbiesiadnikom. Król rzekł do dziewczęcia: Proś mię, o co chcesz, a dam ci. Nawet jej przysiągł: Dam ci, o co tylko poprosisz, nawet połowę mojego królestwa. Ona wyszła i zapytała swą matkę: O co mam prosić? Ta odpowiedziała: O głowę Jana Chrzciela. Natychmiast weszła z pośpiechem do króla i prosiła: Chcę, żebyś mi zaraz dał na misie głowę Jana Chrzciela. A król bardzo się zasmucił, ale przez wzgląd na przysięgę i biesiadników nie chciał jej odmówić. Zaraz też król posłał kątą i polecił przynieść głowę jego. Ten poszedł, ściął go w więzieniu i przyniósł głowę jego na misie; dał ją dziewczęciu, a dziewczę dało swą matkę. Uczniowie Jana, dowiedziawszy się o tym, przyszli, zabrali jego ciało i złożyli je w grobie.

4 lutego 2017 - sobota
Dzień powszedni
(Mk 6,30-34)

Po swojej pracy apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co zdziałali i czego nauczali. A On rzekł do nich: Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco. Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu. Odpłynęli więc łodzią na miejsce pustynne, osobno. Lecz widziano ich odpływających. Wielu zauważyło to i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, a nawet ich uprzedzili. Gdy Jezus wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi, byli bowiem jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać.

DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO

W NAJBLIŻSZE ŚWIĘTO OFIAROWANIA PAŃSKIEGO, 2 LUTEGO, PO RAZ DWUDZIESIY PIERWSZY OBCHODZIĆ BĘDZIEMY ŚWIATOWY DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO. USTANOWIONY PRZEZ ŚW. JANA PAWŁA II W 1997 ROKU, JEST OKAZJĄ DO ZASTANOWIENIA SIĘ NAD ŚWIATEM MNICHÓW ORAZ MNISZEK.

Od swoich początków chrześcijaństwo stawiało ogromny nacisk na życie konsekrowane. W XX w. obserwujemy pewnego rodzaju rehabilitację małżeństwa, ale nadal miejscem szczególnym, gdzie staramy się naśladować Jezusa, są wspólnoty zakonne. To tam wcielane w życie są rady ewangeliczne, tj. czystość, ubóstwo oraz posłuszeństwo, znajdujące swój wyraz w adekwatnych ślubach. Jezus zachęca nas do perfekcji słowami przytoczonymi przez Mateusza Ewangelistę: „Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!” (Mt 19,21). Te słowa padają w odpowiedzi na pytanie bogatego młodzieńca, co powinien czynić, by być zbawionym. Jezus najpierw przypomina o konieczności wypełniania przykazań, a kiedy otrzymuje zapewnienie, iż są one przestrzegane, zaprasza do pójścia za sobą. Kobiety i mężczyźni, którzy swoje ziemskie dobra oddają Bogu, odpowiadają na to wołanie. „Ziemskie dobro” to nie tylko majątek, ale wręcz oddanie całego siebie Chrystusowi. Stąd trzy śluby – rezygnacja z pieniędzy, z posiadania męża/żony (a w konsekwencji dzieci) i dyspozycyjność wobec zakonu. Zaznaczmy, że jest to działanie wyjątkowe, dodatkowe względem podstawowych zasad chrześcijańskiego życia, wymagające szczególnego powołania. *Katechizm Kościoła Katolickiego* w punkcie 932 tłumaczy:

W Kościele, który jest jakby sakramentem, to znaczy znakiem i narzędziem życia Bożego, życie konsekrowane jawi się jako szczególny znak tajemnicy Odkupienia. „Wierniej” iść za Chrystusem i naśladować Go, „wyraźniej” ukazywać Jego wyniszczenie, oznacza być „głębiej” obecnym w sercu Chrystusa dla siebie współczesnych. Ci bowiem, którzy idą tą „węższą” drogą, pobudzają swoim przykładem braci oraz „dają wspaniałe i zaszczytne świadectwo temu, iż świat nie może się przemienić i ofiarować się Bogu bez ducha błogosławieństw” (Sobór Watykański II, konst. *Lumen gentium*, 31).

Zatem bracia i siostry składający profesję zakonną (od łacińskiego *proffessio* – publiczna deklaracja) pragną wykazać się czymś więcej niż etyczną poprawnością zawartą w Dekalogu. W ich postawie mamy widzieć świadectwo Bożej miłości wobec człowieka, zakonnic swym podo-

bieństwem do Chrystusa mają nam przybliżyć czystość, prostotę i posłuszeństwo samego Zbawiciela.

W orędziu wygłoszonym na I Dzień Życia Konsekrowanego Jan Paweł II stwierdził, iż cel owego dnia jest potrójny. Po pierwsze, powinniśmy być osobiście wdzięczni za dar życia konsekrowanego, który ubogaca i raduje. To Bóg najpierw powołuje człowieka, pragnie być uwielbiony w wiernym przestrzeganiu ślubów zakonnych. Po drugie, dzień ten ma „przyczynić się do poznania i do szacunku dla życia konsekrowanego ze strony ludu Bożego.” Na co dzień mało zastanawiamy się nad wyrzeczeniami zakonników i zakonnice. Może myślimy, że są ulepieni z innej gliny, że nie wybraliby takiego powołania, gdyby im z jakichś powodów nie było łatwiej. „Dla mnie to byłoby niemożliwe”. Co to znaczy dla mnie? Dla kogoś posiadającego ludzką naturę? Czy zatem zakonnicy nie są ludźmi, czy może Ktoś im pomaga w przekraczaniu ludzkiej kondycji, kondycji grzechu? Jeśli uważamy, że zakonnikom jest „łatwiej”, to tylko dzięki łasce Bożej. Gotowość do współpracy z łaską musi budzić nasz szacunek.

Trzeci powód ustanowienia Dnia Życia Konsekrowanego jest skierowany do osób, które złożyły profesję zakonną. Mówiąc wprost, warto, aby miały szczególny dzień, w którym mogłyby celebrować swoje powołanie.



się charakteryzować życie poświęcone Bogu, jest dekret Soboru Watykańskiego II *Perfectae Caritatis*, podpisany przez papieża Pawła VI w październiku 1965 roku.

Pamiętajmy o modlitwie za siostry i braci zakonnych każdego dnia, a ten jeden raz w roku – może postaramy się o zwykłe, ludzkie życzenia pomyślności i zapewnienie o wsparciu dla bliskich nam osób duchownych.

Janusz Matkowski

Znacznie obszerniej Ojciec Święty Jan Paweł II wypowiedział się na temat życia konsekrowanego w posynodalnej adhortacji *Vita Consecrata* z 1996 roku. Jeszcze innym, nieco starszym, dokumentem przypominającym, czym powinno

Święto Matki Bożej Gromnicznej

*Świątynia światłem gromnic płonie
I woła: Matko! oświeć życia znój!
Przed prawem schylasz święte skronie,
Bo w niem pokory i pociechy zdrój.
Posłuszna, cicha do ostatka
Wypełniasz kornie, co rozkazał Bóg,
I wieszysz rzesze jako matka,
Gdy staną trwożne wśród rozstajnych dróg.
Niech nam przypomni blask gromnicy,
Że nim pójdziemy na straszliwy sąd,
Ma dusza jaśnieć wśród ciemnicy,
I mężnie łamać szal i grzech i błąd.
Świątynia światłem gromnic płonie,
I myśl ulata, gdzie pokory kwiat,
Nad burze, gromy, ciemne tonie,
I nad niedole ludzkich, biednych chat.
Świątynia w blaskach świec jaśnieje,
I ufnie błaga cały polski lud:
Pokoju otwórz nam wierzeje
Na szczęście, chwałę, nowych czasów cud!*

ks. Ewaryst Nawrowski

*Rok Boży w liturgii i tradycji
Kościoła świętego, Katowice 1931*

Dzień 2 lutego – Święto Ofiarowania Pańskiego, w tradycji polskiej nazywany jest Świętem Matki Bożej Gromnicznej, o czym chyba wszyscy polscy katolicy wiedzą. Święto to związane jest ściśle z obrzędem święcenia świec – gromnic. Stąd przyjęła się nazwa Święta Matki Bożej Gromnicznej. Jak wieść gminna niesie, z gromnicą wiążą się ludowe zwyczaje. W przeszłości świece te wykonywane były z wosku pszczelego, który po zapaleniu świecy wydawał miłą woń, rozchodzącą się po całym domu. Tradycją było, że po zakończonej Mszy św. zapaloną świecę starano się dowieźć do domu, a kiedy nie było to możliwe z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych, świecę zapalano już na miejscu – w domu. Z zapaloną świecą obchodzono całe gospodarstwo, aby odstraszyć zło. Gromnica, jako znak Bożej jasności, zapalana była podczas burzy. Stawiano te świece w oknach, gromnicami zażegnivano klęski gradowe, dymem z nich kreślono znaki krzyża na drzwiach, piecu, oknach i belkach sufitu jako „zapory” przeciw nieszczęściom i złu. Ze świętem Matki Bożej Gromnicznej związana jest także legenda opowiadająca o

tym, jak Matka Boża odpędza światłem gromnicy stado wilków od siedzib ludzkich. Obraz taki namalował Piotr Stachiewicz. Możemy go dziś spotkać na starych obrazkach lub na świecach. Wśród uśpionej wsi, w zimowej scenerii, w zwiewnej szacie, Matka Boża z narzuconą na głowie i plecach chustą, z gromnicą w ręce odgania sunące po śniegu w stronę ludzkich domów wilki. Ze świętem Matki Bożej Gromnicznej związane są również przysłowia ludowe:

Na Gromnice masz zimny połowice.

Na Gromnice lataj chłopie rękawice.

Gdy w Gromnice dzień pogodny, będzie rokcek płodny i miodny.

Gdy w Gromnice mróz, będzie dużo zbóż.

Gdy w Gromnice rozstaje, będą marne urodzaje.

Gdy na Gromnice z dachu ciecie, zima jeszcze się powlecze.

Gdy słońce świeci jasno na Gromnice, to przyjdą większe mrozy i śnieżyce.

Gdy gromnice patrzą ze śniegu, wiosna przyjdzie nam w szeregu, ale gdy się jasnie świecą, nie tak prędko spiekę wznicać.

Gdy w gromnice pięknie wschodzi, tedy dobru wiosna będzie.

Gdy na gromnicę mróz, schowaj sianie, szykuj wóz.

W dzień panny gromnicznej, bywaj zdrów mój słiczny.

Ze świecą gromniczną wiąże się też inna, piękna tradycja. Świecę zapala się przy osobie konającej, wkładając ją do ręki osoby odchodzącej na sąd do Pana, aby światło świecy ogarnęło umierającego w ostatniej ziemskiej chwili, ulżyło w cierpieniu i poprowadziło do wiekuistej światłości. Światło to ma być dla umierającego odbiciem światła doskonałego, jakim jest Jezus Chrystus.

Osobiście byłem świadkiem takiego rytuału. Był to początek lat 90-tych XX w. Byłam wówczas w szpitalu, odwiedzając chorą osobę. Na jednej sali leżało kilka pań. W którymś momencie, nie zauważyłam nawet kiedy, bo wszystko bardzo szybko przebiegało, dwie pielęgniarki wbiegły do sali, trzymając gromnicę w ręce. Jedna z nich zapaliła świecę i włożyła ją do ręki umierającej starszej pani. Trwało to kilka minut. Starsza pani odeszła do domu Ojca, była bardzo spokojna. Pamiętam jednak, że ta scena wywarła na mnie ogromne wrażenie. Przede wszystkim byłam pełna podziwu dla roztropności personelu pielęgniarskiego oraz zaskoczona, że gromnica była w szpitalu, niemal



na wyciągnięcie ręki. Nie wiem, jak to się stało, że panie pielęgniarki zauważyły moment przejścia pacjentki do lepszego świata, być może ktoś wcześniej przekazał te informacje do dyżurki. Pomimo że całe to zdarzenie wiązało się z trudnym dla każdego człowieka momentem śmierci, tego, który umiera i tego, który towarzyszy mu w tej ostatniej drodze życia ziemskiego, odczuwałam wręcz wdzięczność za tak poważne i chrześcijańskie odniesienie się do człowieka. Obraz umierającej starszej pani z gromnicą w ręce, przy której stoją pielęgniarki modląc się krótką modlitwą pozostanie mi na zawsze w pamięci...

Iwona Choromańska

Informacje zaczerpnięto ze strony internetowej: http://ruda_parfianin.republika.pl/; <http://teatrnn.pl/leksykon>; <http://www.niedziela.pl/>.



NAUCZANIE KOŚCIOŁA O ŻYCIU SPOŁECZNYM

PAPIESKA EKOLOGIA. CZĘŚĆ XIV

MACIEJ BIAŁECKI, maciej@biallecki.net.pl

Wracamy w naszych rozważaniach do „ekologicznej”, zwanej także „zieloną”, encykliki Ojca Świętego Franciszka «Laudato si'», ogłoszonej 18 czerwca 2015 r., poświęconej w całości zagadnieniom ekologii i ochrony środowiska. Już jej tytuł jest niezwykle – nie łaciński, lecz włoski, będący cytatem z trzynastowiecznej pieśni, będącej najstarszym zabytkiem poezji w tym języku, którego autorstwo przypisywane jest św. Franciszkowi z Asyżu.

Krytykowana przez Franciszka zasada maksymalizacji zysku, która zdominowała mechanizmy rynkowe w go-

szają swoją zachłanność. Im bardziej serce danej osoby jest puste, tym bardziej potrzebuje ona rzeczy, które mogłaby kupić, posiadać i konsumować. W tym kontekście nie wydaje się możliwe, aby ktoś zaakceptował granice, jakie wyznacza mu rzeczywistość. W takiej perspektywie nie ma też prawdziwego dobra wspólnego.”

Brak potrzeby dobra wspólnego jest charakterystyczny dla ideologii liberalnej, odróżnia ją od innych współczesnych nurtów ideowych polityki, dlatego opisane przez papieża zjawiska społeczne nie budzą – do czasu – sprzeciwu europejskiej opinii publicznej, zdominowanej przez

siebie aż do skrajności może również stać się czoło trudnościom, dokonać zwrotu i ponownie wybrać dobro, odrodzić się, niezależnie od narzuconych mu wszelkich uwarunkowań psychicznych i społecznych. Jest zdolny uczciwie spojrzeć na siebie, ujawnić swoją odrzę i podjąć nowe drogi ku prawdziwej wolności.”

Dużą wagę przywiązuje do ruchów konsumenckich, zauważając że „zmiana stylu życia może spowodować wywieranie zdrowej presji na tych, którzy sprawują władzę polityczną, gospodarczą i społeczną.” Ruchy konsumenckie postulują nienabywanie niektórych produktów z powodów ekologicznych, społecznych bądź etycznych, „przez co skutecznie wpływają na zmianę funkcjonowania przedsiębiorstw, zmuszając je do rozważenia oddziaływania na środowisko oraz przemyslenia modeli produkcji. Faktem jest, że kiedy nawyki społeczeństwa pomniejszają zyski przedsiębiorstw, to czują się one zmuszone do zmiany sposobów produkcji.” Papież apeluje, by w takich akcjach kierować się społeczną odpowiedzialnością konsumentów, czyli

„Ułuda swobody konsumpcji, będąca w istocie obsesją robienia zakupów, sprawia, iż wszyscy uważają się za wolnych, dopóki zachowują rzekomą wolność konsumowania. Natomiast rzeczywiście wolnymi są ci, którzy należą do mniejszości posiadającej władzę ekonomiczną i finansową.”

spodarcze, wywołuje w ludziach przymus konsumpcji – „kompulsywny mechanizm konsumpcyjny”, jak określa to zjawisko papież: „ludzie w końcu wciągnięci są w wir zakupów i niepotrzebnych kosztów” (jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie cytaty z «Laudato si'»). Ułuda swobody konsumpcji, będąca w istocie obsesją robienia zakupów, sprawia, iż „wszyscy uważają się za wolnych, dopóki zachowują rzekomą wolność konsumowania. Natomiast rzeczywiście wolnymi są ci, którzy należą do mniejszości posiadającej władzę ekonomiczną i finansową. W tym zamieszaniu postmodernistyczna ludzkość nie odnalazła nowego zrozumienia samej siebie, które to zrozumienie mogłoby jej nadać kierunek, a ten brak tożsamości przeżywany jest z udręką.”

Przypomina słowa Jana Pawła II o dominującym współcześnie poczuciu tymczasowości i niepewności jutra, „którego konsekwencją są wielorakie formy zbiorowego egoizmu” (orędzie na Światowy Dzień Pokoju, 1990), nazywanego przez Franciszka autoreferencyjnością. W świecie zbiorowego egoizmu ludzie „izolują się w swojej świadomości, zwią-

liberałów. Franciszek jednak przestrzega: ich rozwój sprawi, że „normy będą przestrzegane jedynie w takim zakresie, w jakim nie będą sprzeczne z ich własnymi potrzebami. Dlatego myślimy nie tylko o możliwości straszliwych zjawisk kli-

„Człowiek zdolny poniżyć siebie aż do skrajności może również stawiać czoło trudnościom, dokonać zwrotu i ponownie wybrać dobro, odrodzić się, niezależnie od narzuconych mu wszelkich uwarunkowań psychicznych i społecznych.”

matycznych lub klęskach żywiołowych, ale także o katastrofach wpływających z kryzysu społecznego. Bowiem obsesja na tle konsumpcyjnego stylu życia, zwłaszcza gdy bardzo niewiele jest w stanie tak żyć, może spowodować jedynie przemoc i wzajemne zniszczenie.”

Franciszek głęboko wierzy w misję nauczania Kościoła, mogącego odwrócić niebezpieczne trendy współczesności: „Nie ma systemów, które całkowicie zniweczyłyby otwarcie na dobro, prawdę i piękno czy też zdolność do reakcji, jaką Bóg nieustannie wzbudza w głębi naszych serc.” Dlatego „nie wszystko stracone, ponieważ człowiek zdolny poniżyć

– poczuciem odpowiedzialności za dobro wspólne.

Bez tego „nie rozpoznajemy wartości właściwej innym stworzeniom, nie obchodzi nas troska o potrzeby innych, nie jesteśmy zdolni postawić sobie granice, aby uniknąć cierpienia lub degradacji tego, co nas otacza. Zasadnicza postawa autotranscendencji, przełamująca izolację i autoreferencyjność, jest źródłem umożliwiającym wszelką troskę o innych i o środowisko. [...] Kiedy jesteśmy w stanie przewyciężyć indywidualizm, to można skutecznie wypracować alternatywny styl życia i staje się możliwa poważna zmiana w społeczeństwie.”

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

BŁOGOSŁAWIONY OJCIEC ANASTAZY JAKUB PANKIEWICZ

ODDAŁ ŻYCIE ZA WIARĘ. JAKO KSIĄDZ KATOLICKI BYŁ WYJĄTKOWO ŹLE TRAKTOWANY PRZEZ STRAŻNIKÓW W OBOZIE. ZGINĄŁ, BO BYŁ STARYM, WEDŁUG NIEMCÓW, 60 – LETNIM POLAKIEM.

Przyszły błogosławiony urodził się 9 lipca 1882 roku we wsi Nagórzany koło Sanoka w wielodzietnej rodzinie rolników – Tomasza i Tekli z domu Lenio. Ukończył państwową szkołę podstawową w Nowotańcu, a następnie gimnazjum w Sanoku. Od 1899 roku przebywał we Lwowie, gdzie rok później wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych, czyli franciszkanów Prowincji Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, zwanych w Polsce bernardynami i przyjął zakonne imię Anastazy. Po zdaniu matury studiował w latach 1903–1907 filozofię i teologię w zakonnym studium konwentu bernardyńskiego w Krakowie. 4 lutego 1904 roku złożył ślubu wieczyste, a 1 sierpnia 1906 roku przyjął święcenia kapłańskie.

Był spowiednikiem w klasztorze i parafii pw. św. Franciszka z Asyżu w Wieliczce oraz kustoszem konwentu bernardyńskiego w Krakowie. W latach 1908–1911 pełnił funkcję magistra nowicjatu zjednoczonej prowincji bernardyńsko – reformackiej we Włocławku. W 1912 roku wrócił do Lwowa, gdzie przez rok był wychowawcą studiujących tam bernardyńskich kleryków. W 1913 roku został przeniesiony do Krakowa, gdzie był kapłanem bernardynek. Po roku trafił do parafii w Dźurkowie koło Kołomyi. Po wybuchu I wojny światowej został wcielony do armii austriackiej i w randze kapitana został kapłanem Polaków na Węgrzech.

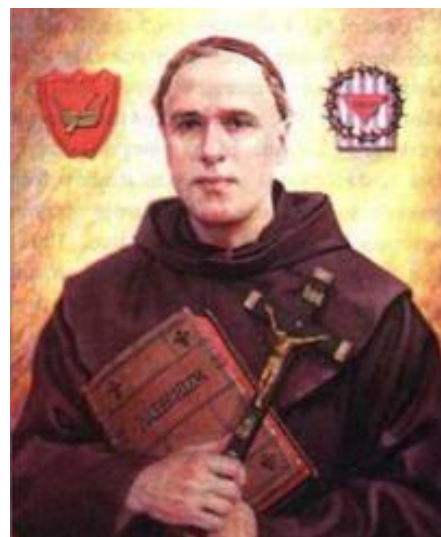
W latach 1919–1930 ojciec Pankiewicz pełnił funkcję gwardiana w kościele pw. św. Bernardyna w Krakowie, gdzie dokonał remontu świątyni. Chętnie pełnił posłu-

gę misjonarza i rekolekcjonisty w okolicznych parafiach. Kolejnym miejscem jego pracy była Łódź, gdzie w latach 1930 – 1937 roku w dzielnicy Doły wybudował dom zakonny, gimnazjum i kościół pw. św. Elżbiety Węgierskiej. W 1937 roku ojciec Anastazy powołał do życia Zgromadzenie Sióstr Antonianek od Chrystusa Króla (tzw. antonianki), które prowadziło sierociniec.

Po wybuchu II wojny światowej Niemcy włączyli Łódź bezpośrednio do Rzeszy. 2 lutego 1940 roku gestapo wypędziło zakonników i zajęło budynki klasztorne m. in. na stajnie i garaże. Ojciec Pankiewicz zamieszkał w domu niejakiego Bronisława Gralińskiego, który był kierownikiem cmentarza pw. św. Wincentego. 1 kwietnia 1940 roku gestapo aresztowało ojca Anastazego; zwolniono go po 17 dniach.

6 października 1941 roku Niemcy na terenach przyłączonych do Rzeszy rozpoczęli masowe aresztowania polskiego duchowieństwa. Tego dnia aresztowano też ojca Pankiewicza, a następnie przewieziono do obozu przejściowego w Konstancji Łódzkiej. 30 października 1941 roku większość jego więźniów wywieziono do niemieckiego obozu zagłady KL Dachau. Ojciec Anastazy otrzymał numer obozowy 28176. Mimo bardzo trudnych warunków – ciągłego głodu i bicia – jeden ze współwięźniów zapamiętał, że „wszystkich pocieszał i był zawsze uśmiechnięty”.

Ojciec Pankiewicz szybko tracił siły i 18 maja 1942 roku został umieszczony w tzw. „baraku inwalidów”, czyli osób niezdolnych do pracy i w zamyśle władz obo-



zowych skazanych na śmierć. Być może ważną przyczyną umieszczenia zakonnika w tym bloku był fakt, że ukończył już 60 rok życia i według Niemców nie nadawał się już do ciężkiej pracy z racji „zaawansowanego” wieku. Dwa dni potem wypowiadał się u współwięźnia ks. Stefana Stępnia. Został wywieziony z liczną grupą więźniów „lebensunwertem Leben” („niewartych życia”). Według relacji ks. Stępnia w czasie ładowania do samochodu ojciec Anastazy był jednym z ostatnich więźniów wchodzącym do niego. Kiedy pomagał innemu więźniowi, esesman zatrzasnął burtę samochodu i obciął obie dłonie zakonnika. Najprawdopodobniej zmarł, zanim dotarł z transportem do komory gazowej w zamku Hartheim koło Linzu, gdzie trafiały takie grupy chorych i starych więźniów.

13 czerwca 1999 roku ojciec Anastazy Jakub Pankiewicz został ogłoszony przez świętego Jana Pawła II błogosławionym w gronie 108 polskich męczenników II wojny światowej.

Joanna Matkowska

RODZINNE ŚWIĘTOWANIE NIEDZIELI

22 stycznia 2017 roku miało miejsce w naszej parafii kolejne Rodzinne Świętowanie Niedzieli (RŚN). Rozpoczęło się ono Mszą Świętą o godzinie 11.30. Dalsza część świętowania odbyła się tradycyjnie w dużej sali nad kaplicą i tym razem miała formę rodzinnego kolędowania. Poprowadził je ksiądz Konrad. Na początku przy akompaniamencie gitary i dziecięcych instrumentów perkusyjnych wspólnie odśpiewaliśmy kolędę „Przybieżeli do Betlejem”. Towarzyszyła jej choreografia. Dalsza część kolędowania miała formę indywidualnego bądź rodzinnego wykonywania poszczególnych kolęd. Do śpiewania nikt nie trzeba było specjalnie zapraszać. Zgłaszały się zarówno dzieci jak i rodzice. Wszyscy śpiewający nagrodzeni zostali gromkimi brawami i słodkościami. Bardzo dobra znajomość kolęd nawet przez małe dzieci świadczy o tym, że zwyczaj ich śpiewania jest pielęgnowany w naszych domach.

W ramach kolędowania odbył się także konkurs wzorowany na znanym teleturnieju „Koło fortuny”. W naszej wersji konkursowej dzieci obsługiwały „maszynę losującą” litery, a w miarę ich pojawiania się na tablicy należało odgadnąć hasło: słowa wybranych kolęd. Nagrodą było wykonanie rozszyfrowanej kolędy z podkładem karaoke.

Parafrazując słowa księdza Konrada: „wszystkich kolęd nie zdołaliśmy wyśpiewać – resztę zostawiamy na kolejny rok i kolejne kolędowanie w ramach Rodzinnego Świętowania Niedzieli!” Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy uczestniczyli w spotkaniu, jak również pomogli w jego organizacji.

Następne Rodzinne Świętowanie Niedzieli odbędzie się 19 marca 2017 roku (w lutym ze względu na ferie RŚN nie będzie organizowane). Temat spotkania związany będzie z ojcostwem. Dla dzieci będą gry i zabawy plastyczne. Będzie także kącik dla maluszków, które zostaną przy rodzicach. Serdecznie zapraszamy!



SPRAWOZDANIE

„Człowiek jest wielki nie przez to,
co posiada, lecz przez to, kim jest;
Nie przez to, co ma, lecz przez to,
czym dzieli się z innym.”

Jan Paweł II



Jak pracuje nasz parafialny zespół Caritas?

Tak jak co roku, pragniemy przedstawić krótkie sprawozdanie z naszej działalności w 2016 roku.

W Niedzielę Miłosierdzia Bożego zorganizowaliśmy zbiórkę pieniędzy do puszek na potrzeby Caritas. Zebraliśmy 2437,42 zł.

Otrzymaliśmy jałmużnę wielkopostną zebraną przez dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 82 (238,62 zł) i darowizny przekazane bezpośrednio na konto bankowe naszej wspólnoty w kwocie 1250,00 zł.

Pośredniczyliśmy w nieodpłatnym przekazywaniu używanego sprzętu RTV, AGD i odzieży.

Zorganizowaliśmy bezpłatne korepetycje dla dzieci i młodzieży z najuboższych rodzin.

W okresach przedświątecznych uczestniczyliśmy w akcji sprzedaży świec „Wielkanocne Dzieło Caritas” oraz „Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom.” Ze sprzedaży świec uzyskaliśmy kwotę 7.527,00 zł, z czego do Caritas Archidiecezji Warszawskiej przekazaliśmy 5.096,00 zł, a kwota 2.431,00 zł zasilila budżet naszej parafialnej Caritas z przeznaczeniem na pomoc dla najuboższych.

Na Święta Bożego Narodzenia przygotowaliśmy ponad 300 paczek z produktów przyniesionych przez darczyńców naszej parafii. Paczki przekazaliśmy rodzinom wielodzietnym, osobom samotnym, chorym i bezdomnym, oraz dzieciom z naszej Szkoły Podstawowej nr 82 objętych opieką socjalną.

Ponadto część produktów przekazaliśmy dzieciom z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Laskach.

Z kwoty 5.500,00 zł uzyskanej z 1% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP), 2.098,00 zł przeznaczaliśmy na zakup sprzętu AGD (pralki i lodówki) dla naszych podopiecznych, a pozostałą kwotę 3.402,00 zł przeznaczaliśmy na zakup żywności dla naszych podopiecznych;

Systematycznie pomagaliśmy 75 rodzinom, które znajdowały się w trudnej sytuacji materialnej. Dla tych rodzin zakupiliśmy produkty żywnościowe, lekarstwa, ciepłe skarpety i rękawiczki, sprzęt gospodarczy, a także udzielaliśmy zapomóg na cele rehabilitacyjne. Łącznie przeznaczaliśmy na te cele kwotę 8.760,34 zł.

Na dzień 31 grudnia 2016 r. stan konta wynosił 15.060,79 zł.

Składamy serdeczne Bóg zapłać ludziom dobrej woli za wszelką pomoc, okazane serce, hojność, zaufanie i życzliwość.

W intencji wszystkich darczyńców, a także podopiecznych Caritas została odprawiona Msza św. w tygodniu Miłosierdzia Bożego.

Motywacji i sił do świadczenia pomocy bliźnim dostarczają nam różne wydarzenia duchowe. W okresie Bożego Narodzenia uczestniczyliśmy w spotkaniu opłatkowym, natomiast w marcu odbyliśmy rekolekcje wielkopostne. W czerwcu 2016 r. wraz z ks. Konradem uczestniczyliśmy w pielgrzymce do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach oraz w Sanktuarium Jana Pawła II. W drodze do tych miejsc zatrzymaliśmy się w Skarżysku-Kamiennej, gdzie znajduje się kopia obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Zapraszamy do naszej wspólnoty wszystkich chętnych, którzy chcieliby nieść pomoc bliźnim, bowiem potrzeby są większe niż nasze możliwości, a grono współpracujących nie jest zbyt liczne.

**parafialny
zespół Caritas**



RECENZJA

„KTO TU RZĄDZI”. CZĘŚĆ 1

JACEK PULIKOWSKI I JEGO ŻONA JADWIGA SĄ NAUCZYCIELAMI AKADEMICKIMI I ZNANYMI DORADCAMI RODZINNymi, MAJĄ TROJE DZIECI. JAK SAMI TWIERDZĄ, POMOGLI PONAD TYSIĄCU PAR MAŁŻEŃSKICH W RÓŻNYCH PROBLEMACH. NA SYNODZIE NA TEMAT RODZINY ODBYWAJĄCYM SIĘ W 2015 R. BYLI AUDYTORAMI, CZYLI OBSERWATORAMI, WYZNACZONYMI PRZEZ POLSKI EPISKOPAT I MIANOWANYMI PRZEZ PAPIEŻA FRANCISZKA. GŁOSZĄ REKOLEKCJE I NAUKI PRZEDMAŁŻEŃSKIE, WYSTĘPUJĄ W AUDYCJACH RADIOWYCH, PISZĄ KSIĄŻKI I NAGRYWAJĄ PŁYTY Z KONFERENCJAMI. OSTATNIA ICH PŁYTA DOTYCZY BUDOWANIA RELACJI MAŁŻEŃSKICH I JEST ZATYTUŁOWANA „KTO TU RZĄDZI”.

Płyta została wydana przez wydawnictwo „Gloria24”. Jacek Pulikowski i Jadwiga Pulikowska opowiadają na niej o swojej relacji małżeńskiej i dzielą się przemyśleniami na temat budowania tych relacji. Płyta „Kto tu rządzi” składa się z czterech części, zatytułowanych „Kto tu rządzi”, „Komunikacja w małżeństwie”, „Antykoncepcja” oraz „Sex w małżeństwie”. Do płyty została dołączona książeczka, zawierająca wypowiedzi obydwu małżonków na różne kwestie, dotyczące życia małżeńskiego i rodzinnego.

Jacek Pulikowski, ucząc innych budowania relacji małżeńskich, sam stara się dawać dobry przykład. Wypowiedzi zawarte na płycie mają właśnie na celu podzielenie się z odbiorcami tym dobrym przykładem. Myśli przekazane przez niego i przez jego żonę mogą być przydatne w budowaniu relacji w każdym małżeństwie.

W części pierwszej płyty, zatytułowanej „Kto tu rządzi”, zwraca uwagę wypowiedź na temat oczekiwań wobec małżeństwa. Jacek Pulikowski twierdzi, że momentem kluczowym w każdym małżeństwie jest uwierzenie, że w małżeństwo jest wpisany trud. Wchodzenie w małżeństwo z przekonaniem, że będzie lekko, łatwo i przyjemnie, jest śmiertelnie niebezpieczne. Według niego, wiele małżeństw dlatego się rozpada, że oczekiwali, iż będzie fajnie i tylko fajnie i rozbili się na pierwszej najdrobniejszej trudności.

Odnosnie oczekiwań wobec własnego małżeństwa wspomina, że nigdy nie myślał o rozwodzie, natomiast wielo-

krotnie wściekał się na to, jak wygląda to ich małżeństwo. Dla niego największą trudnością w małżeństwie było pokonanie swojej wybuchowości, swojego temperamentu, który powodował, że chciał, żeby coś się działo bardzo szybko, dokładnie według jego myśli.

Jacek Pulikowski stwierdza, że relacja z żoną jest dla niego najważniejszą relacją na świecie. Jest również najważniejsza dla ich dzieci, gdyż jest wzorem relacji damsko-męskiej i podstawą ich poczucia bezpieczeństwa. Według niego, to jest najważniejsze, co wraz z żoną mogą dać dzieciom, tj. że się naprawdę kochają i dzieci to wiedzą. Twierdzi, że w dzieciach nie pojawia się zazdrość, iż tatuś jest ważniejszy dla mamusi niż dzieci, a wręcz przeciwnie, pojawia się radość, bo skoro tatuś jest najważniejszy dla mamusi, to oni będą razem do końca życia. A to właśnie stanowi dla nich podstawę poczucia bezpieczeństwa.

W tytułowym temacie „Kto tu rządzi” wyjaśnił, że w swoim domu jest przywódcą, ale nie tyranem narzucanym, lecz przywódcą zaakceptowanym. Stwierdził, że żona i dzieci pojmują jego przywództwo jako pewien dar dla rodziny. Skoro bowiem ten facet nie jest głupi i wymyśla dobre rzeczy, to warto go w pewnych dziedzinach słuchać i podporządkowywać się mu. Z kolei Jadwiga Pulikowska podkreśliła, że cieszy się bardzo, że mąż może w ich małżeństwie rządzić i że nie nadużywa władzy oraz że potrafi uwzględniać jej zdanie. Jeżeli jest coś szczególnego, na czym bardzo jej zależy, to wtedy prosi

o to męża i to jest metoda, która działa. To nie znaczy, że on się natychmiast zmienia, ale to znaczy, że on uwzględnia w swoim postępowaniu i życiu to, o co ona go prosi.

W końcowych wypowiedziach pierwszej części Jacek Pulikowski stwierdza, że małżeństwo go niesamowicie dowartościowuje. Gdyby robił wszystko, co robi, a nie żył w rodzinie, wówczas to, co robi i mówi, nie byłoby do końca wiarygodne i nie byłoby do końca spełniające. Twierdzi, że ma poligon rodzinny, ma też drugi poligon – poradnię rodzinną, gdzie spotyka się z rozpadającymi się małżeństwami, ma też trzeci poligon – spotkania z innymi ludźmi, ale w tym wszystkim bazą jest rodzina. I na pewno nie byłby szczęśliwy, gdyby robił wszystko inne, a nie miałby szczęśliwej rodziny. Na końcu stwierdził: „Mogę powiedzieć śmiało: życie bym oddał, żeby ta „firma”, [czyli rodzina], nie splajtowała”.

Roman Łukasik



MAŁE CO NIECO

LINGUINE Z INDYKIEM I DYNIA

ZEBRANE PÓŹNĄ JESIENIĄ DYNIE BEZ PROBLEMU MOŻNA PRZECHOWYWAĆ AŻ DO STYCZNIA, CZY NAWET LUTEGO. NAWET O TEJ PORZE ROKU BEZ PROBLEMU MOŻNA KUPIĆ KAWAŁKI DYNI W SUPERMARKETACH. A JA LUBIĘ DYNIE ZIMĄ. PASUJĄ DO NIEJ BOWIEM PIKANTNE DODATKI, KTÓRE CUDOWNIE ROZGRZEWAJĄ W MROŹNIE I ŚNIEŻNE DNI.



Składniki na 4 porcje

400 g makaronu linguine
12 kg filetu z indyka
12 kg dyni
1-2 papryczki chili
niewielki kawałek imbiru
2 łyżki oliwy
400 g kwaśniej śmietany
100 g sera parmezan lub grana padano
sól
pieprz
rozdrobione chili suszone wraz z nasionami

Indyka umyć, osuszyć i pokroić w kostkę. W głębokim rondlu rozgrzać oliwę i usmażyć na niej mięso. Dynię obrać, umyć, osuszyć i pokroić w kost-

kę podobnej wielkości jak kawałki indyka. Papryczkę oczyścić z gniazd nasiennych, umyć, osuszyć i drobno posiekać. Podobnie imbir. Gdy mięso będzie miękkie, dodać do rondla warzywa, wymieszać, podlać niewielką ilością wody i dusić pod przykryciem, dopóki dynia nie zmięknie, uważając jednak, by się nie rozpadła. Na końcu dodać śmietanę, doprawić całość solą i pieprzem i delikatnie wymieszać.

W międzyczasie ugotować makaron, odcedzić i dołożyć do rondla. Na końcu dodać starty ser. Całość wymieszać i przełożyć na talerze. Można doprawić do smaku bardzo pikantną przyprawą - rozdrobnionym chili suszonym wraz z nasionami.

I.Z

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: www.pocztowkizkuchni.blogspot.com

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

29 stycznia, godz. 11.00 i 13.00, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 18 zł

„Przygody Kota - Mądrość Pokoleń” - teatralny poranek bajkowy

29 stycznia, godz. 14.00, kościół pw. Bogurodzicy Maryi, wstęp wolny

Koncert kolęd Młodzieżowej Orkiestry Dętej OSP Kaski

29 stycznia, godz. 15.00, sala widowiskowa kościoła pw. Matki Bożej Królowej Aniołów, wstęp wolny

„Jeden-zero dla...” - przedstawienie Teatru Nauczycieli Szkoły Podstawowej nr 357

29 stycznia, godz. 19.00, kościół pw. Matki Boskiej Ostrobramskiej, wstęp wolny

Koncert kolęd i pastorałek - Schola Wojskowej Akademii Technicznej

4 lutego, godz. 17.00, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny

Koncert jubileuszowy - 5-lecie „The Voices”

5 lutego, godz. 17.00, Sala WAT, wstęp wolny za zaproszeniami (do odbioru w urzędzie dzielnicy)

„Usta milczą, dusza śpiewa” - koncert karnawałowy

INTENCJE MSZALNE

30 stycznia – poniedziałek:

7.00: śp. Marianna Kraska – 29 greg.;
 7.30: śp. Maria Maj – 22 greg.;
 7.30: śp. Antoni Parol – 26 r.śm.;
 18.00: śp. Lucyna Suder – 30 greg.;

31 stycznia – wtorek:

7.00: śp. Marianna Kraska – 30 greg.;
 7.30: śp. Maria Maj – 23 greg.;
 18.00: śp. Jan Telega – 10 r.śm.;

1 lutego – środa:

7.00:;
 7.30:;
 18.00: Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy;

2 lutego – czwartek:

7.00:;
 8.30: śp. Sławomir Sztaba;
 10.00: śp. Maria Maj – 25 greg.;
 18.00: śp. Maria Rzepecka z okazji imienin;
 20.00: śp. Czesława Kajzer;

3 lutego – piątek:

7.00:;
 7.30:;
 17.00: śp. Maria Maj – 26 greg.;
 18.00: śp. Bogdan i Kazimierz Łabęda;

4 lutego – sobota:

7.00: śp. Maria Maj – 27 greg.;
 7.30: dziękczynna z prośbą o błóg. Boże i potrzebne łaski
 w pracy zawodowej dla Bartosza;
 8.00: w int. Kręgów Żywego Różańca;
 18.00: o Boże Miłosierdzie dla Apolonii Klempnerowskiej;

5 lutego – niedziela:

7.00: śp. Romualda Lipka – 4 r.śm.;
 8.30: śp. Barbara Szala;
 10.00: śp. Maria Maj – 28 greg.;
 11.30: śp. Mieczysław Drab i Anna Mroziewicz;
 13.00: w int. Parafian;
 16.00: śp. c.r. Wójcików, oraz Kazimiera i Wincenty Walczak;
 18.00: śp. Maria Boruń;
 20.00: o błóg. Boże i potrzebne łaski dla Kamila w dniu 27 urodzin;

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla dorosłych
 pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński
Koło Żywego Różańca
 I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz
Kręgi Domowego Kościoła
 - spotkania formacyjne dla rodzin
 ks. Konrad i ks. Mariusz
Grupa modlitewna o. Pio
 II wt. miesiąca godz. 19.00
Parafialny zespół Caritas
 spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00
dyżury Caritas:
 wt. 17.00-19.00
 czw. 10.00-12.00
 Prezes – Barbara Tywonek
 Opiekun – ks. Konrad
 Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843
Grupa studencka
 wt. godz. 20.00 – ks. Konrad
Studencki zespół muzyczny
 niedz, godz. 18.00 - ks. Konrad Zawłocki
Ministranci i lektorzy
 wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński
Skauci Europy
 dziewczynki 8 – 12 lat: Aneta Kostro – tel. 502 214 006, kostro.aneta@gmail.com;
 dziewczynki 12 – 16 lat: Zofia Tranda – 695 091 304, zosia.tranda@gmail.com;
 chłopcy 8-12 lat, Arkadiusz Włodarczyk: arek.wlodarczyk@op.pl
Scholka dziecięca
 śr. godz. 17.45, p. Joanna Kiełczewska-Włodarczyk
„Przyjaciele Oblubieńca”
 środa godz. 19.00 - ks. Konrad
Spotkania dla ojców
 I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00
 11.30 (z udziałem dzieci)
 13.00, 16.00, 18.00
 20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej od godz. 21.00
 Niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,
 tel. 664-10-99; fax 665-26-26

dyżury:

poniedziałek - ks. proboszcz
 wtorek, czwartek - ks. Mariusz
 środa, piątek -ks. Konrad

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 226651971,
 xjan@poczta.fm

ks. Mariusz Bagiński – wikariusz, tel. 226665263

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 226665264

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 226665265

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. W czwartek, 2 lutego, będziemy obchodzili Święto Ofiarowania Pańskiego, w naszej polskiej tradycji nazywane Świętem Matki Bożej Gromnicznej. To pamiątka obrzędu, jakiego – zgodnie z żydowskim prawem – w czterdziestym dniu po urodzeniu Pana Jezusa poddali się Maryja i Józef. Zanieśli Dzieciątka do świątyni jerozolimskiej, aby przedstawić Je Panu Bogu i złożyć ofiarę. Msze Święte o godz.: 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰, 18⁰⁰, 20⁰⁰. Tego dnia na liturgię przyniesiemy świece zwane gromnicami. Zostaną one pobłogosławione, aby przez cały rok, a zwłaszcza w chwilach trwogi i cierpienia, przypominały nam o Panu Jezusie – Światłości Narodów, który nieustannie oświeca drogi naszego życia.

2. Z inicjatywy papieża św. Jana Pawła II święto Ofiarowania Pańskiego jest także Światowym Dniem Życia Konsekrowanego. Naszą modlitwą obejmujemy osoby podejmujące służbę Panu Bogu i ludziom w różnych zakonach i zgromadzeniach. Tego dnia będziemy prosić o liczne i święte powołania do życia zakonnego w naszych rodzinach i wspólnocie parafialnej. Wsprzemy też materialnie borykające się z trudnościami klasztory i domy zakonne.

3. W piątek, 3 lutego, z okazji liturgicznego wspomnienia Św. Błażeja, którego czcimy jako orędownika w chorobach gardła, wieczorną Mszę Świętą o godz. 18⁰⁰ odprawimy o tym Świętym. Na zakończenie pobłogosławimy świece oraz udzielimy specjalnego błogosławieństwa za jego wstawiennictwem.

4. W tym tygodniu przypadają: I piątek i I sobota miesiąca. Spowiedź w piątek od godz. 7⁰⁰ i po południu od godz. 16³⁰. O godz. 17⁰⁰ Msza św. z udziałem dzieci. Po Mszy wieczornej od godz. 18⁰⁰ adoracja Najświętszego Sakramentu do godz. 21⁰⁰. O godz. 20³⁰ odśpiewamy Nieszpory o Najświętszym Sakramencie. Prosimy o zgłaszanie adresów chorych na I piątek miesiąca. Msza Święta wotywna o Niepokalanym Sercu Naj-

świętszej Maryi Panny – w sobotę o godz. 8⁰⁰, poprzedzona modlitwą różańcową.

5. W kruchcie kościoła możemy nabyć gromnice i osłonki na świece.

6. Dziękujemy mieszkańcom bloków przy ul. Arki Bożka 4, Dywizjonu 303 113, 115, 127, 139, 149, 149 A,B,C, 173, oraz mieszkańcom domów na os. Przyjaźń za życzliwe przyjęcie podczas kolędy i ofiary złożone na budowę nowego kościoła.



Do wspólnoty Kościoła zostały włączone dzieci w sakramencie chrztu świętego:
Antonina Maćkowiak i Iga Kwiatkowska;

W minionym tygodniu na wieczny spoczynek odprowadziliśmy naszych Parafian:
śp. Teresę Marię Wilczyńską i śp. Włodzimierza Waldemara Zielińskiego
Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz

adres redakcji: redakcja@swlukasz.waw.pl